Bajka o królewnie i bananowym królu

W wysokiej wieży przyklejonej do skały
była sobie królewna co ma wielkie ..oczy.
Od wpatrywania się przez dzień cały
przez okno swe w dal, gdzie wybawiciel jej
będzie kroczył.

I przybył, w żelaznym rynsztunku
za kołatę chwyta "stuk puk"- do drzwi wali.
Spragniona ratunku królewna nasza
Kto tam?- nieśmiało pyta.
Porą wizyty zdziwiona była,
bo na zegarze północ dochodziła.

To ja twój wybawiciel !
Otwórz że kobieto! Na dworze ziąb straszny,
a jam odziany w metal.
I dalej że w drzwi tłuc.
Jeśli mi nie otworzysz umrę na zapalenie płuc!

Królewicz ten pochodził z przedziwnej krainy.
Zamki jego bananowe były.
Bananowe kobierce, bananowe statki,
i ludzie mieli bananowe chatki.

Miał ten królewicz jedną wadę wielką.
Lubił obcować z gorzałki butelką.
Żaden wróg go się nie imał.
Gdy się na nogach ledwo trzymał.
Bo powiedzcie sami jak tu ustrzelić takiego,
co się ciągle macha to w prawo to w lewo.

Dworzanie bananowi losem zamku zmartwieni,
po królewnę go wysłali.
Może chłop się zmieni?
Oto stoi u wrót bramy nasz bohater - trzeźwy.
Bo mu flachę zabrali. Na miejsce przywieźli.

I oto stoją twarzą w twarz zdumieni.
On patrzy niepewnie. ona się rumieni.
Uciekaj! Pierwsza myśl mu świta.
Boże cóż to za kobita!
Talia? Gdzieś się jej zapodziała.
Okrągła jak pączek,tonie w tłuszczu zwałach.

W jednej ręce kiełbasa, w drugiej kawał ciasta.
Trzeba stąd uciekać. Natychmiast! I basta.
Nie zdążył ! Nasze dziewczę ucieszone
już na koniu siedzi. Jedzie w zamku stronę.

Bananowe królestwo? Uwielbiam banany!
Królewicz zmartwiony, gdyż miał inne plany.
Teraz ma ją rodzicom przedstawić..
Wszystko jakoś odkręcić i z kwitkiem odprawić.

W głowie plan układa jak się wykręcić od żony.

wydrukowano dnia: 30.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Co wygląda jak wieloryb i waży z pół tony.
Przyklejony uśmiech mówił słowa wszystkie.
Spodziewali się powabnej królewny nie zwalistej.

Królewna? Oryginalna? - pytali w popłochu.
Bąkną od niechcenia o teście na ziarnku grochu.
Oddajmy ją smokowi - orzekł bananowy lud.
Wysłali do jaskini i tu stał się cud .

Smok dziewczę pokochał, bo o takiej marzył.
Zamieszkali razem - ona mu pączki smaży.

Edith77

wydrukowano dnia: 30.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026